

OPÓR PRZECIW
KULTOWI „WYKLĘTYCH”

DR MARCIN WALTER
WOLNY WYBÓR SZCZEPIONKI

NIEZAPOMNIANY
KAZIMIERZ GÓRSKI

MASKI – SKĄD,
JAKIE, DLACZEGO

We Francji prawie 7 mln ofiar, a ile u nas?

KAZIRODZTWO

OKRUTNY SEKRET



Kalendarz ścienny 2021



- Reprezentacyjny
- W ekskluzywnym formacie B2 (68×48 cm)
- Na najwyższej klasy papierze kredowym
- Z wyjątkowymi zdjęciami zwierząt

~~49 zł~~
teraz tylko 29 zł
plus koszt przesyłki



Dochody ze sprzedaży kalendarza zasilają, prowadzone od ponad dziesięciu lat, programy edukacyjne, badawcze oraz ochronę najcenniejsze ostoi głuszców i cietrzewi w Polsce



Po szczegóły zapraszamy na stronę www.wildmen.pl

Kup książkę



Demony pandemii

Kiedy będzie normalnie? Właśnie mija rok, jak o to pytamy. Niestety, ciągle brakuje odpowiedzi. Nie wiele wiemy my, potencjalne ofiary wirusa. Co gorsza, nie za dużo wiedzą także liderzy Unii Europejskiej z całą jej machiną. I to jest gigantyczny problem. Bo przecież jesteśmy zdani na to, co i jak zrobią politycy.

A w Polsce są to ludzie o wyjątkowo skromnej wiedzy i małym doświadczeniu w zarządzaniu skomplikowanymi procesami. Wiadomo, że kryzysy są wpisane w nasze życie. Że były i są nieuchronne. Dlaczego więc dobrowolnie powierzamy nasze życie i przyszłość kolejnym ekipom amatorów, którzy nie potrafią temu sprostać? A oni, skoro im pozwalamy, czerpią z władzy pełnymi garściami. Nie biorąc odpowiedzialności za własne czyny i efekty rządów. Ukuto nawet takie bałamutne określenie: odpowiedzialność polityczna. W polskich realiach oznacza to hulaj dusza, piekła nie ma – pełną bezkarność.

Czy śmierć ponad 40 tys. ofiar pandemii też pójdzie na konto fatum? Czy naprawdę nie można było wielu z nich uratować? Ktoś przecież zarządza państwem. I nie są to wolontariusze, tylko funkcjonariusze opłacani z budżetu. Rozliczmy więc ich z tego, za co odpowiadają. A nie

z liczby konferencji prasowych i występów w mediach rządowych. Jeśli jako społeczeństwo nie chcemy mieć tak wielu ofiar śmiertelnych, to nie możemy bez końca tolerować przypadkowych ludzi, którzy na nas eksperymentują. I nawet nie uczą się na własnych błędach.

Po roku życia z pandemią wiemy, że prostego powrotu do tych czasów, jakie pamiętamy, nie będzie. Świat bardzo się zmienił. A co z nami? Jak się zmieniliśmy? Mało o tym wiemy. Coraz więcej statystyk, analiz, badań i porównań, ale gdy je czytam, mam wrażenie, że ciągle daleko nam do pełnej wiedzy.

Każda i każdy z nas od roku niesie swój osobisty bagaż. Coraz cięższy. Są w nim liczne demony. Obawy o przyszłość. Samotność. Bezradność.

Przeżywamy pandemię na swój sposób. Im bliżej grupy wysokiego ryzyka, tym więcej stresu i smutku. Nadzieją na odmianę są szczepienia. A że jest ich mniej niż chętnych, rząd ma usprawiedliwienie bałaganu i ciągłej improwizacji. Polacy są przyzwyczajani do tego, że mogą liczyć głównie na siebie. Ale taki stan nie będzie trwał długo. Bo i po co komu taka władza? Bezradna i zajmująca się głównie sobą.



CYTATY

PROF. RAFAŁ MATYJA, politolog

W czasach Kongresu Liberalno-Demokratycznego Tusk był jawnie antyklerykalny.

„Polska The Times”

IGOR TRACZ, mistrz świata

w wyścigach psich zaprzęgów

Najsłabszym ogniwnem zaprzęgu jest człowiek, więc ja muszę szczególnie ciężko pracować, by dorównać psom.

„Angora”

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Kaziroddstwo – okrutny sekret**
W Polsce to temat tabu
- 13 To miały być dwa tygodnie...**
Rok z koronawirusem
- 18 Noś maseczkę, dbaj o środowisko**
Jak nie zadusić planety
- 21 MSZ od środka. Ciąg dalszy...**
Izydorczyk wygrywa z Papierzem
- 22 Nasza flota jest zwycięska**
Jak szorujemy po dnie kadłubem
- 26 Kto (naprawdę) nas namierza?**
– rozmowa z Karoliną Iwańską
- 41 Czy skutkiem polityki IPN będzie**
przybywanie fałszywych „wyklętych“?

OPINIE

- 16 Marcin Walter**
Szczepionkowy szkielet w szafie
- 42 Bohdan Piętko**
Opór przeciw mitologii
- 46 Krzysztof Piławski**
Niepoważna historia

SPORT

- 30 Magia nazwiska wielkiego trenera**
nie przemija
Stulecie urodzin Kazimierza Górskiego

ZAGRANICA

- 34 Bezradność kowbojów**
Dlaczego Teksas zamarzł
- 38 Kalabryjska ośmiornica przed sądem**
Największy od lat proces mafii
we Włoszech

KULTURA

- 48 Luz jest słowem kluczem**
Rozmowa z Grażyną Misiorowską
i Sylwestrem Piechurą
- 51 Kulturalia**
- 52 Najdrożej kupione obrazy na świecie**
- 66 17. Międzynarodowe Triennale**
Małe Formy Grafiki Polska – Łódź 2020

PSYCHOLOGIA

- 54 Depresja zaburza każdą sferę życia**
– rozmowa z prof. Piotrem Galeckim

EKOLOGIA

- 58 Nie wszystko jest biało-czarne**
Cała prawda o srokach

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Demony pandemii
- 25 Jan Widacki**
Kraj pod znakiem szczęśliwej wróżby
- 29 Andrzej Romanowski**
Bezwiedność
- 37 Tomasz Jastrun**
Stypa
- 45 Roman Kurkiewicz**
Nacjonalizm – to się leczy
- 57 Wojciech Kuczok**
Opowiadania na czas przeczekiwania



NOŚ MASECZKĘ, DBAJ O ŚRODOWISKO

Jak nie zadusić planety

34
ZAGRANICA



BEZRADNOŚĆ KOWBOJÓW

Dlaczego Teksas zamarzł



NIE WSZYSTKO JEST BIAŁO-CZARNE

Cała prawda o srokach

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK

[Kup książkę](#)



✉ Nadużycia semantyczne

W interesującym felietonie prof. Jana Widackiego „Nadużycia semantyczne” (PRZEGLĄD nr 6) zabrakło mi odniesienia do sankcjonującego wprowadzenie określenia „dziecko poczęte” orzeczenia nr K26/96 Trybunału Konstytucyjnego. To w tym orzeczeniu omawiane nadużycia semantyczne zostały wprowadzone do polskiego systemu prawnego. Zdania odrębne trzech sędziów Trybunału dobitnie wskazywały brak konstytucyjnych i trak-



tatowych podstaw do takiego rozstrzygnięcia i zwracały uwagę na jego ideologiczne (dominującego wyznania) uzasadnienie.

Czy orzeczenie grupy partyjnych nominatów pod wodzą pani Przyłębskiej, tzw. Trybunału Konstytucyjnego, nie wynika bezpośrednio z orzeczenia wydanego przez Trybunał pod przewodnictwem pana Andrzeja Zolla? Czy protesty nie powinny być odniesione do orzeczenia nie tylko pani Julii Przyłębskiej, ale również pana Andrzeja Zolla?

Niezrozumiałe jest dla mnie całkowite pominięcie przez Trybunał Konstytucyjny oraz jego atrapę w ich orzeczeniach aspektu praw kobiet. Dlaczego – przyjmując ideologiczne uzasadnienie – wyraźnie nie zapisano, że po każdym stosunku, do momentu potwierdzenia braku zapłodnienia lub urodzenia dziecka (poronieniu płodu), kobieta traci prawa człowieka i staje się wyłącznie inkubatorem, który może ponieść konsekwencje przyczynienia się do złego funkcjonowania tegoż inkubatora?

Na koniec pytanie retoryczne: czyimi funkcjonariuszami są sędziowie wydający wspomniane wyżej orzeczenia, bo raczej nie państwa polskiego?

Andrzej Tomasik

f Zapis TVN na PRZEGLĄD

TVN zbiera owoce tego, co zasiała – przez minione lata zwalczała lewicę z wielką determinacją, wmawiała ludziom, że popieranie polityków tej opcji to obciążenie, wstyd i zdrada narodowa (choćby mówili mądrze i robili coś dobrego). Liczyli się wyłącznie neoliberalowcy i postsolidarnościowcy. Zamiast lewicy miejsce orędownika prostego ludu zajęło PiS ze swoim 500+. No i jest, jak jest... Wspaniała jest wielkoduszność lewicowego tygodnika wobec małostkowej TVN.

Anna Kremiec



f 1000 jolek

Z pewnością fani jolek zwrócili uwagę w 8. numerze PRZEGLĄDU na piękną szatę graficzną jolki z zaakcentowaną liczbą 1000. Twórcy życzymy następnych równie ciekawych jolek z dającymi do myślenia hasłami i ku zabawie czytelników.

Dorota Kaczmarek

Uwaga na oszustów!

Zadzwonili do nas czytelnik z ważną informacją. Ktoś podszywa się pod redakcję PRZEGLĄDU i rozsyła SMS-y zawiadamiające o wygranej pieniężnej w naszej jolce oraz prosi o przekazanie danych. Redakcja rozlosowuje jedynie nagrody rzeczowe. Gdyby otrzymali Państwo wiadomość o wygranej pieniężnej z prośbą o podanie numeru konta i innych danych, w żadnym razie nie należy tego robić. Lepiej skontaktować się z policją.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Od szczęśliwego lądowania minął ponad tydzień. Zdaje się, że łazik Perseverance zadomowił się na Marsie. Jeszcze się nie porusza, ale już rozgląda i przesyła na Ziemię zachwycające zdjęcia.



PYTANIE TYGODNIA

Czy skutkiem polityki IPN będzie przybywanie fałszywych „wyklętych”?

WOJCIECH KONIECZNY,
senator PPS

Już można zaobserwować wzrost liczby osób, które uważają się za „wyklętych”, i nie jestem tym zaskoczony. Przypomina to sytuację z czasów PRL, kiedy mówiono, że im dalej od wojny, tym więcej zbawidowców, gdyż nawet po dekadach ludzie zgłaszali się po różne świadectwa. Obecnie kult „żołnierzy wyklętych” jest przez instytucje publiczne budowany wszelkimi możliwymi sposobami i znajdują się tacy, którzy chcą pod niego w jakiś sposób się podłączyć. Uważam to za bardzo złe zjawisko. Cokolwiek by powiedzieć o powojennym podziemiu antykomunistycznym, nie reprezentowało ono państwa polskiego. To nie były oddziały Armii Krajowej, które podlegały rządowi londyńskiemu, mającemu legitymację wynikającą m.in. z uznawania go przez inne kraje. To były grupy wojskowe, które walczyły, posługując się zresztą bardzo różnymi metodami, poza kontrolą

jakiegokolwiek legalnej władzy. Dlatego trzeba bardzo starannie weryfikować podziemne „kariery” wszystkich osób, które dzisiaj zgłaszają się po świadectwa czy odszkodowania. Pamiętajmy jednocześnie, że wielu świadczeń pozbawione są osoby, które walczyły w szeregach Wojska Polskiego i wyzwalały nasz kraj, ale nie są mile widziane przez obecnie rządzących. Mam tu na myśli żołnierzy, którzy zdobywali Berlin czy Wał Pomorski.

MICHAŁ SYSKA,
Ośrodek Myśli Społecznej im. F. Lassalle’a

Pojęcie „żołnierze wyklęci” przez swoją niejasność jest bardzo pojemne. Współczesna propaganda obejmuje nim zarówno ważne postacie historyczne (np. Witolda Pileckiego), jak i morderców zabijających cywilów (w tym kobiety i dzieci). Także kryterium czasu jest nieostre. Oficjalna polityka historyczna uznaje, że ostatni „żołnierz wyklęty” poległ w czasach, gdy Włodzimierz Lu-

bański strzelał już bramki dla reprezentacji narodowej. Nie może więc dziwić, że do szeregu „wyklętych” zgłaszają akces osoby, które nie pamiętają czasów wojny, ale mają na koncie przestępstwa na milicjantach czy listonoszach. Nie dziwi też, że inni nabierają się na te bajki.

Czytelnicy PRZEGLĄDU
MICHAŁ CZARNOWSKI

Żeby zostać „wyklętym”, wystarczy wykazać pająkom z IPN, że działało się na szkodę PRL i ówczesnej władzy. Wszyscy mordercy, rabusie, wandy, złodzieje i aferzyści, którzy zostali skazani przez PRL-owski sąd i siedzieli w „komunistycznych” aresztach śledczych czy więzieniach, spełniają te wymagania. Wystarczy podciągnąć zwykły bandytyzm pod śpiewkę patriotyczną i mamy kolejnego „wyklętego”.

Not. Michał Sobczyk

Więcej wypowiedzi na s. 41